

MAGDALENA STULIGROSZ

Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
Collegium Maius, ul. Fredry 10, 61-701 Poznań  
Polska – Poland

## O ZACHOWANIU SIĘ PRZY STOLE, CZYLI KODEKS ETYKI BIESIADNEJ W UCZCIE FILOKSENOŚA NA TLE GRECKIEJ TRADYCJI LITERACKIEJ

ABSTRACT. Stuligrosz Magdalena, *O zachowaniu się przy stole, czyli kodeks etyki biesiadnej w „Uczcie” Filoksenosa na tle greckiej tradycji literackiej* (On the proper behaviour at the table or the code of the sympotic ethics in the *Banquet* of Philoxenus on the background of the Greek literary tradition).

The author of the article presents Greek sympotic and dining customs mentioned by Philoxenus of Leucas in his poem *Deipnon* in comparison with the archaic and classical model of sympotic behaviour. She shows the importance of moderation and balance not only in consumption of food and wine but also in various aspects of entertainment contained within the symposium part of the meal.

Key words: Philoxenus, *deipnon*, symposium, sympotic ritual, entertainment, proper behaviour, balance.

W kulturze greckiej uczta, od początku swego istnienia związana z obrzędami ofiarnymi umożliwiającymi komunikację między światem bogów a światem ludzi, służyła jednocześnie kształtowaniu więzi międzyludzkich i budowaniu poczucia wspólnoty, odgrywając rolę cywilizacyjną i kulturotwórczą. Czynności towarzyszące spożywaniu posiłków, o określonym przebiegu i charakterze, pierwotnie odzwierciedlały związek uczty z rytuałem religijnym, z czasem jednak utraciły swoją sakralną funkcję i zaczęły być postrzegane jako elementy towarzyskiego konwenansu. Uczta stała się ceremonią kulturalno-społeczną, formą życia towarzyskiego, w której jedzenie i wysiłki włożone w jego przygotowanie pozostawały tłem dla zaprezentowania własnej osoby, wymiany poglądów, obcowania z poezją i muzyką oraz różnorodnych form rozrywki. Zachowane fragmenty greckiej literatury sympotyckiej i deipnograficznej pozwalają odtworzyć kodeks zachowań i obyczajów właściwych dla poszczególnych etapów uczty.

Szczególną rolę w kształtowaniu swoistego kodu etycznego odgrywało sympozjon, część uczty następująca po głównym posiłku (*deipnon*), podczas której biesiadnicy raczyli się winem i łakociami, oddawali się rozrywkom intelektualnym i sprawnościowym oraz konwersacji w gronie przyjaciół. Informacji na temat organizacji i scenariusza sympozjonu oraz obowiązujących uczestników norm zachowań dostarczają już poematy Homera, jednak za ich najbogatsze źródło uchodzi grecka poezja elegijna i jambiczna

okresu archaicznego i klasycznego. Sympozjon jako instytucja gromadząca przyjaciół lub członków rodziny o podobnym stylu życia, poziomie kultury i zbliżonych poglądach funkcjonowało w życiu społecznym i kulturalnym Greków od okresu archaicznego i od początku pozostawało domeną elity społecznej – arystokracji. Utrzymanie równowagi<sup>1</sup> w każdej dziedzinie aktywności podczas uczyty umożliwiało zachowanie właściwej postawy wobec równych sobie statusem współbiesiadników, która z kolei była niezbędnym warunkiem osiągnięcia wspólnej płaszczyzny porozumienia między uczestnikami sympozjonu<sup>2</sup>.

Starożytni Grecy zalecali umiar w każdej dziedzinie ludzkiej działalności, stosując się do zasad mądrości delfickiej przypisywanych Kleobulosowi<sup>3</sup>: *wszelki umiar jest najlepszy* (p©n mštron Ÿriston) i Talesowi<sup>4</sup>: *zachowaj umiar* (mštrJ crñ). Jednak relacja przedstawiona przez Filoksenosa z Leukady (ok. 400 r. p.n.e.) w poemacie zatytułowanym *Deipnon* (*Uczta*) utwierdza czytelnika w przekonaniu, że uczestnik uczyty był narażony na liczne pokusy, które wystawiały na próbę wpojone mu dążenie do zachowania równowagi i właściwej miary. W tej sytuacji umiar często musiał ustąpić miejsca nadmiarowi czy wręcz przesytwi – k©roj, który oznacza tutaj zarówno narastające pragnienie nasycenia się do woli jedzeniem i piciem oraz wszelkimi przyjemnościami „dla duszy” dostępnymi podczas uczyty, jak i zapobiegliwość ze strony gospodarza, nadmierną dbałość o zaspokojenie apetytu gości, który rośnie w miarę jedzenia. W poemacie Filoksenosa, podobnie jak w innych utworach parodystycznych i satyrycznych o tematyce gastronomicznej, takich jak *Uczta attycka* Matrona (IV w. p.n.e.) czy *Uczta Trymalchiona* w *Satyrykach* Petroniusza, narrator jest wytrawnym znawcą i smakoszem potraw – *opsophagos*, przypominającym postać pasożyta (*parasitus*) z komedii attyckiej, który odznaczał się niepokohowanym apetytem i próbował wszystkich potraw, jedząc łakomie aż do przesyty. Jego apetyt gwałtownie wzrasta na widok pieczonego tuńczyka, którego spożycie oznacza rozkosz dla podniebienia, ale wymaga też zaangażowania ze strony konsumenta narażonego na nieustanny, wręcz fizyczny wysiłek, fr. 836b, 22-23:

Jeśliby tym smakołykom  
przychodzić bez wytchnienia na pomoc  
mnie i tobie przypadło, radości byłoby wiele<sup>5</sup>.

Po skosztowaniu wszystkich specjalów, które znalazły się w niezwykle bogatym menu zasadniczej części uczyty – *deipnon*, narrator oraz towarzy-

<sup>1</sup> Teognis występując jako rzecznik interesów arystokracji, zaleca w każdej sytuacji wybór „środkowej drogi”, *Theognidea* 220.

<sup>2</sup> Cf. J.M. Wilkins, S. Hill, *Food in the Ancient World*, Malden–Oxford–Carlton 2006, s. 173.

<sup>3</sup> Diog., Laert.1, 93; Stob. 3, 11.

<sup>4</sup> Stob. 5, 30.

<sup>5</sup> Odwołując się do *Uczyty* Filoksenosa, opieram się na wydaniu: *Greek lyric with an English translation* by D.A. Campbell, vol. V: *The New School of Poetry and Anonymous Songs and Hymns*, Cambridge (Mass.)–London 1993.

szący mu przyjaciele odczuwają przesyt, co wydaje się w pełni uzasadnione, gdyż wielkość i liczba podawanych przysmaków przekraczają możliwości konsumpcyjne uczestników przyjęcia, fr. 836b, 39:

[...] a kiedy  
jedzeniem i pić w swym gronie  
już całkiem się nasyciliśmy.

Jedzenie do syta, sprzeczne ze współczesną etykietą, która nakazuje wstać od stołu z odczuciem lekkiego niedosytu, było praktykowane przez bohaterów eposów Homerowych. Z pewnością tego rodzaju nawyki żywieniowe były podyktowane okolicznościami, w jakich przyszło im spożywać posiłek – wojna lub, jak w przypadku Odysa, wieloletnia tułaczka nie sprzyjały zbyt częstym i długim biesiadom, dlatego też należało korzystać z nadarzającej się okazji i zaspokoić na zapas głód i pragnienie. Suto zastawiony stół, obfitujący w różne rodzaje mięs i wino zmieszane z wodą, był przejawem greckiej gościnności – *xenia*, która niezależnie od tego, czy gospodarzem był król Feaków czy ubogi pastuch Eumajos, wymagała, by przybysz „nasycił serce” jadłem i napojem, zanim wyjawia swe imię i opowie historię swojej wędrówki. Zaspokojenie głodu i pragnienia do syta było zatem zachowaniem zgodnym z panującą wówczas normą obyczajową. Należy jednak podkreślić, że Homerowi herosi kończą posiłek w momencie, gdy zaspokoją apetyt czy pragnienie, *Od.* 14, 454:

A gdy jadłem, napitkiem już się nasycono.  
(przeł. L. Siemieński).

W ten sposób jedząc i pijąc do syta (<sup>TM</sup>x *æron* *»nto*)<sup>6</sup> oraz sięgając po jadło i wino wtedy, gdy „serce nakłania” (*Óte qumŌj tñègoi*)<sup>7</sup>, respektowali zasadę umiaru – *mētron* wpisana w kodeks greckiej gościnności. Na tym tle praktykowane przez uczestników uczty opisanej przez Filoksenosa jedzenie „do przesyty” (<sup>TM</sup>j *kŌron*) z jednej strony zdaje się pozostawać w sprzeczności z uświęconą przez tradycję normą, z drugiej strony jednak stanowi niezbędny element scenariusza wystawnej, zaaranżowanej z przepychem i przy wykorzystaniu najbardziej wyrafinowanej sztuki kulinarnej uczty, która odzwierciedla typową dla przełomu V i IV w. p.n.e. fascynację stylem życia zwanym *hedypatheia*<sup>8</sup> (*life of pleasure*).

Warto zauważyć, że postulat *kŌro*j nie wydaje się wymierzony przeciwko zasadzie biesiadnego *decorum*, wręcz przeciwnie, doskonale komponuje się z zasadą *savoir vivre*’u, według której wypada skosztować każdej potrawy, jaka pojawia się na stole. U Filoksenosa zyskuje on jeszcze jeden ważny aspekt – ogromna ilość pokarmów pozwala jeść bez ograniczeń, tyle, ile dusza zapagnie, świadczy więc o gorliwym wypełnianiu swoich obowiązków

<sup>6</sup> Formuła ta wielokrotnie zamyka opisy uczt w eposach Homera, np. *Il.* 1, 469; *Od.* 8, 72.

<sup>7</sup> *Od.* 8, 70.

<sup>8</sup> Określenie to pochodzi od tytułu poematu gastronomicznego Archestrata z Geli (IV w. p.n.e.).

przez gospodarza i należytą troskę okazywanej gościom zgodnie z zasadą *xen...a*<sup>9</sup>, fr. 836e, 10-11:

i wtedy już nie nakładali  
uzdy na ręce łakome  
.....  
Kiedy **brali, cokolwiek**  
**im podano [...]**.

W podobny sposób autor *Uczty* podkreśla możliwość korzystania bez ograniczeń z wody do obmycia rąk po głównym posiłku, fr. 836a, 40-42:

[...] a chłopcy  
do rąk umycia przynieśli  
ciepłą wodę i mydło  
z irysowym olejkim zmieszane,  
lejąc jej **tyle,**  
**ile każdy zapragnął.**

Dążenie do zaspokojenia oczekiwań biesiadników zarówno pod względem liczby serwowanych potraw, jak również do spełnienia innych zachcianek decyduje o przebiegu uczty na równi z zasadą *decorum* wyrażoną przez Filoksenosa czasownikiem *pršpei*, w myśl której na stołach powinny znaleźć się (fr. 836e, 22-23):

Przysmaki, jakie podać **wypada**  
Na uczcie wystawnej.

W tym wypadku stosowność oznacza umiejętność doboru potraw stosowanie do rangi uczty.

W odniesieniu do sytuacji sympotycznej *decorum* dotyczy jednak nie tylko aspektu konsumpcyjnego, czyli decydowania o tym, co, w jakiej ilości i w jakiej kolejności należy podać, aby zadowolić gości nawet o najbardziej wyrafinowanych gustach, ale przede wszystkim odnosi się do ustalenia pewnych norm zachowań, czyli tego, co można nazwać „kulturą biesiadną”. Niektóre z tych zachowań można zaklasyfikować jako czynności rytualne, uwarunkowane religijnymi odniesieniami sympozjonu<sup>10</sup>. Znaczenie sakralne miała czystość fizyczna biesiadników, wyrażających w ten sposób swoją gotowość do kontaktów z bóstwem poprzez modlitwę lub ofiarę<sup>11</sup>, która podczas uczty przybierała formę libacji na cześć bogów. Zachowaniu czystości służyło obmywanie rąk wodą, które, jak relacjonuje narrator w *Uczcie*, miało miejsce dwukrotnie: przed przystąpieniem do pierw-

<sup>9</sup> Troskę gospodarza o zaspokojenie głodu gości doceniał Homer, opisując ucztę, podczas której Agamemnon podejmuje Ajasa wraz z innymi znakomitymi wojownikami, *Il.7*, 320: „jedli, co dusza zapragnie. Nie brakło jadła nikomu” (przeł. K. Jeżewska).

<sup>10</sup> O zachowaniach tworzących ramę rytualną sympozjonu cf. J. Danielewicz, *Biesiadne inicjacje. Rozważania o greckim sympozjonie*, „Konteksty” 1-4, 2001, s. 56-58.

<sup>11</sup> Znaczenie czystości we wszelkich kontaktach człowieka ze sferą *sacrum* podkreśla W. Lengauer, *Religijność starożytnych Greków*, Warszawa 1994, s. 120-122.

szej części uczty – *deipnon* (fr. 836a, 1-2) oraz po spożyciu posiłków, przed rozpoczęciem sympozjonu (fr. 836b, 40-42). Filoksenos podkreśla, że toasty podczas sympozjonu wznoszono kielichem, który „spełnia się z czystymi rękami” (fr. 836c, 2). Wymóg mycia rąk przed ucztą, wymieniony przez Ksenofanesa<sup>12</sup> obok innych zachowań biesiadnych, znany był też bohaterom Homera, o czym świadczy postawa powracającego z pola bitwy Hektora, który nie chce przyjąć wina od matki i spełnić libacji na cześć Zeusa, zanim nie zmyje z siebie brudu i krwi<sup>13</sup>. Za zewnętrzną oznaką łączności biesiadników z bóstwem uznaje się też wspomniany przez Filoksenosa<sup>14</sup> zwyczaj zdobienia głów wieńcami spletanymi z kwiatów, którym przypisywano magiczną siłę przyzywania życzliwych bóstw oraz odwracania złych mocy<sup>15</sup>.

Jak zauważa Jerzy Danielewicz<sup>16</sup>, nadrzędnym celem sympozjonu, obok zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych czy rozrywkowych, było zaspokojenie wyższych potrzeb duchowych. Możliwość realizacji wszystkich tych oczekiwań wyzwała w uczestnikach uczty uczucie radości (*eũfrosũnh*), która z kolei jako *conditio sine qua non* gwarantuje stworzenie właściwego nastroju. W literaturze greckiej zwykle podkreśla się związek między radosnym nastrojem a spożyciem odpowiedniej ilości wina zmieszanego z wodą w określonych proporcjach. Na tę właściwość wina, które pomaga osiągnąć pożądaną stan ducha, zwraca uwagę Ksenofanes w elegii opisującej obraz idealnej uczty (fr. 1, 4 W.): „mieszalnik czeka pełen radości”.

O podobnych skutkach picia słodkiego wina oraz dobroczynnej działalności Dionizosa-Bromiosa, który potrafi wprowadzić uczestników uczty w radosny nastrój (*tšryj*) zapewnia Filoksenos (fr. 836c, 3):

Bromios tę słodycz łagodną rozdając  
Wiedzie wszystkich ku radości.

Autor *Uczty* w szczególny sposób podkreśla rozweselające działanie daru Dionizosa, określając go za pomocą rzeczownika *gŃnoj*, który implikuje „słodycz” i „orzeźwienie” jako główne właściwości opisywanego napoju, ale także „radość”<sup>17</sup>, co sugerowałoby potraktowanie wina jako antidotum na troski. Wydaje się, że *tšryj* może tu oznaczać nie tylko przyjemny nastrój wywołany spożyciem napoju Dionizosa, ale też wyższy rodzaj przyjemności, jakiej doznaje uczestnik sympozjonu, wysłuchując barwnych opowieści, utworów poetyckich lub żartobliwych agonów słownych. Tego rodzaju

<sup>12</sup> Fr. 1, 1 W.

<sup>13</sup> Il. 6, 266-268.

<sup>14</sup> Fr. 836a, 3; 836b, 43.

<sup>15</sup> Cf. J. Danielewicz, *Biesiadne inicjacje...*, s. 57. Cf. *Liryka grecka. Wybór tekstów i komentarz*, pod red. J. Danielewicza, t. I: *Jamb i elegia*, opracowała K. Bartol, Warszawa-Poznań 1999, s. 409.

<sup>16</sup> J. Danielewicz, *Biesiadne inicjacje...*, s. 58.

<sup>17</sup> Zob. *A Greek-English Lexicon*, compiled by H.G. Liddell, R. Scott, Oxford 1996, s. 338, s.v. *gŃnoj*. Cf. R. Cherubina, [w:] *Atheneo. I deipnosofisti (I dotti a banchetto)*, prima traduzione italiana commentata su progetto di L. Canfora, t. II, Roma 2001, s. 1206: „[...] la <gioia> (gános [...]) è il vino”.

przyjemność, określaną przez Homera czasownikiem *tšrpesqai*<sup>18</sup>, odczuwali bohaterowie *Iliady* i *Odysei*, słuchając pieśni aoidów<sup>19</sup>.

Należałoby zatem zgodnie z sugestią Edmondsa<sup>20</sup> przyjąć, iż Filoksenos mówiąc (fr. 836c, 1-2): „Ty zaś na ucztach bakchicznej/Przyjmij kielich [...],/Który spełnia się z czystymi rękami”, nawiązuje do biesiadnego zwyczaju wznoszenia toastów za zdrowie i powodzenie współbiesiadników połączonego zwykle z poetycką dedykacją w postaci biesiadnej improwizacji lub wykonania znanego utworu, który podobnie jak pieśni Demodoka sprawia radość (tšryij) słuchaczom. Skojarzenie toastu pod adresem współbiesiadnika z poetycką dedykacją było popularnym toposem w greckiej poezji sympotycznej, o czym świadczy fragment elegii Dionysiosa Chalkusa odwołujący się do biesiadnej czynności przyjmowania przez sympozjaste przesłanego mu przez innego biesiadnika kielicha z winem, fr. 1, 1-3 W.<sup>21</sup>:

[O Teodorze], ten toast w wiersze ujęty ode mnie  
Przyjmij; najpierw ku tobie w prawą stronę kieruj  
Kielich poezji [...].

(przeł. J. Danielewicz)

Na podkreślenie zasługuje zbieżność terminologii biesiadnej zastosowanej u Dionysiosa (dšcou – w. 1) i Filoksenosa (dšxai – w. 2) w odniesieniu do przyjęcia dedykowanego toastu/percepcji utworu literackiego<sup>22</sup>. W opisie dedykowanego przedmiotu widoczna jest analogia do wyrażenia, jakim posłużył się Pindar metaforycznie, nazywając „deserem” pieśń pochwalną – enkomion<sup>23</sup>. Przymiotnik *metadŌrpion* oznaczający pieśń wykonaną po głównym posiłku (*met' dŌrpon*)<sup>24</sup>, czyli podczas sympozjonu, stanowi odpowiednik użytego przez Filoksenosa rzeczownika *metanipt...* („kielich, który spełnia się na koniec uczty, po umyciu rąk”, a więc w momencie, kiedy dobiegła końca pierwsza część uczty, podczas której spożywano posiłki). Zarówno u Pindara, jak i u Filoksenosa dokładnie określono relację między

<sup>18</sup> *Od.* 8, 91: *tšrponť tšmpšesin*; cf. *Od.* 8, 368.

<sup>19</sup> O tym, iż już Homer doceniał rolę sympozjonu w tworzeniu i przekazywaniu poezji, mówi K. Biehlolawek, *Gastmahls- und Symposionlehren bei griechischen Dichtern. Von Homer bis zur Theognissammlung und Kritias*, „Wiener Studien” 58, 1940, s. 11-30.

<sup>20</sup> J.M. Edmonds, *Lyra Graeca*, t. III, London–Cambridge (Mass.) 1952, s. 362: „the bumper is metaphorical, meaning the poem itself [...]”.

<sup>21</sup> Podobne metaforyczne sformułowanie występuje w skoliach attyckich, fr. 917b, 2 *PMG*. Także Pindar porównuje dedykowanie pieśni zwycięskiej – epinikionu do wznoszonego na ucztach toastu z życzeniami, *O.* 7, 1-10.

<sup>22</sup> Terminy techniczne typowe dla języka biesiadnego na przykładzie elegii Dionysiosa Chalkusa omawia K. Bartol, op. cit., s. 458-459. Czasownik *dšcomai* został użyty przez Simonda, fr. 19, 3 W. na określenie odbiorców słów Homera.

<sup>23</sup> Fr. 124ab, 1-4 Snell-Maehler. Szczegółowe omówienie fragmentu enkomionu Pindara przedstawił B.A. van Groningen, *Pindare au banquet*, Leyde 1960, s. 84-102.

<sup>24</sup> Na temat znaczenia terminu *metadŌrpion* we fr. 124 a-b Pindara zob. B.A. van Groningen, op. cit., s. 87-88; M. Stuligrosz, *Słodki smak deseru, czyli kilka uwag gastronomicznych na marginesie lektury poezji Pindara*, „Meander” 2, 2005, s. 152.

nadawcą a wyrażonym w drugiej osobie adresatem; została tu sformułowana prośba o przyjęcie ofiarowanego przedmiotu/pieśni (pšmpw<sup>25</sup>/dšxai) i określenie jego przeznaczenia (Pindar: „Posyłam tobie na deser. Może być wspólna/ słodką podniętą dla gości”, Filoksenos: „Przyjmij kielich [...] /Który spełnia się z czystymi rękami. Bromios tę słodycz łagodną rozdając/Wiedzie wszystkich ku radości”). Obaj autorzy zgodnie podkreślają przyjemność, jaką biesiadnicy odczuwają delektując się słodyczą pieśni<sup>26</sup>, wina czy deseru. Zaproponowana tu interpretacja pozwala przyjąć, że sympozjon opisane przez Filoksenosa uświetniały wykonywane wśród toastów prezentacje poetyckie, zapewniając w ten sposób odpowiedni poziom artystycznych rozrywek, niezbędnych do zaspokojenia potrzeb duchowych zgodnie z zasadą biesiadnego *decorum*.

Odpowiedni nastrój podczas sympozjonu można było osiągnąć pod warunkiem utrzymania się w stanie pomiędzy niepożądaną trzeźwością (nšfein) a całkowitym upojeniem (meqÚesqai)<sup>27</sup>, obrazowo nakreślonym przez Ksenofanesa, fr. 1, 16-17 W.:

[...] do woli niech piją, byleby sługa  
wieść ich do domu nie musiał, chyba że ktoś już sędziwy.  
(przeł. W. Appel)

Poeci archaiczni, zwłaszcza elegicy, zalecali zazwyczaj umiarkowane spożywanie wina<sup>28</sup>, sprzyjające biesiadnym rozmowom, i przestrzegali przed piciem Øpér mštron, skłaniającym do nieprzystojnych, barbarzyńskich zachowań: „nie pij wina ponad miarę!”<sup>29</sup>. Dlatego też do obowiązków sympozjarchy – „mistrza ceremonii” – należało ustalenie proporcji wina i wody w mieszalniku. Taką właśnie mieszankę, być może nieco silniejszą niż nakażywały greckie normy<sup>30</sup> – jeśli przyjmiemy, że wspomniany wcześniej postulat przesytu (kòroj) mógł odnosić się w *Uczcie* również do zwyczajów sympotycznych – miał na myśli Filoksenos, mówiąc o toaście wznoszonym za zdrowie przyjaciela, fr. 836c, 1-2:

<sup>25</sup> Czasownik pšmpw oznaczający zwykle w języku biesiadnym „posłać komuś kielich wina”, u Pindara często posiada metaforyczny sens „wypowiedzieć pod czyimś adresem toast poetycki”, np. *O. 7*, 7-8, *N. 3*, 77-79; podobnie Ksenofanes, fr. 6, 1 W. Cf. K. Bartol, op. cit., s. 459.

<sup>26</sup> Filoksenos wyrażając za pomocą rzeczownika głnoy dobroczynny wpływ wina i pieśni na nastrój biesiadników, zdaje się nawiązywać do określeń, które posłużyły Pindarowi do obrazowania ożywczej mocy poezji („napój”, „nektar”, „miód”).

<sup>27</sup> Por. J. Danielewicz, *Biesiadne inicjacje...*, s. 58. O konieczności zachowania umiaru w pićiu, gwarantującego właściwe zachowanie w gronie współbiesiadników, mówią J. M. Wilkins, S. Hill, op. cit., s. 174-175.

<sup>28</sup> *Theognidea* 509-510.

<sup>29</sup> *Theognidea* 484; cf. 475, 497-498 oraz Anacr.356 PMG. O ubocznych, niepożądanych skutkach przebrania miary w pićiu wspomina Kritias, fr. 6, 8-27 oraz Euenos, fr. 2 W.

<sup>30</sup> Nie wydaje się, by było to poważne wykroczenie przeciwko normom biesiadnym, cf. J. Danielewicz, *Biesiadne inicjacje...*, s. 58: „W charakterze antidotum na troski można było zastosować silniejszą mieszankę wody i wina i szybciej wychylać kielichy”.

Ty zaś na uczcie bachicznej  
Przyjmij kielich pełen po brzegi  
Dobrze zroszony wodą.

Przymiotnik eÜdrosoj – „dobrze zroszony wodą” sugeruje w tym wypadku, jak podkreślają komentatorzy, wino „właściwie” (eâ)<sup>31</sup>, czyli w odpowiednich proporcjach zmieszane z wodą<sup>32</sup>. Dbałość o napełnienie kielicha z zachowaniem właściwych proporcji zaleca w podobny sposób Alkajos<sup>33</sup>, udzielając przy tym bardziej szczegółowych wskazówek:

Zmieszaj więc jedną część wody, dwie wina – i nalej!  
Aż do krawędzi lej śmiało!  
(przeł. J. Danielewicz)

W tej instrukcji widać wyraźnie odstępstwo od zasady mštron na rzecz nadmiaru – kŔoroj, którego symbolem jest naczynie „pełne aż do przelania”, „wypełnione aż po krawędź”<sup>34</sup>.

Ilość wina i zastosowane proporcje wystarczyły, by goście na uczcie opisanej przez Filoksenosa szybko osiągnęli zalecany stan upojenia, fr. 836d:

Pili nektar  
W złotych czaszach,  
Sporządzonych z całych rogów,  
I zaraz uderzał im do głów.

Czasownik bršcw („zmoczyć”, „zwilżyć”), za pomocą którego opisano tu skutki picia nektaru, a zarazem jego moc, zdaje się wskazywać na osiągnięcie idealnego stanu lekkiego podchmielenia, pozwalającego na kulturalne biesiadowanie<sup>35</sup>.

Dobre samopoczucie osiągnięte za sprawą wznoszonych toastów przy zachowaniu koniecznej miary pozwalało czerpać z ucztowania przyjemność zarówno zmysłową, jak i wyższą, duchową. Do napawania się tą ostatnią zachęca Plutarch w *Uczcie siedmiu mędrców* 2, 147e: „Człowiek rozumny nie przychodzi na ucztę jak naczynie, które trzeba napełnić, ale też po to, by zając się czymś poważnym, i zażartować, i powiedzieć coś w towarzystwie w stosownym momencie, jeśli czas ma przyjemnie upływać w gronie przyjaciół”. Ze słów narratora *Uczty* wynika, że spotkanie, w którym uczestniczył, również okazało się doskonałą pożywką dla ducha, fr. 836e, 23-24:

<sup>31</sup> Por. Theognidea 533: eâ p...nwn, gdzie eâ sugeruje picie „właściwie”, tzn. z umiarem, zob. interpretację K. Bartol, op. cit., s. 394.

<sup>32</sup> R. Cherubina, op. cit., s. 1206: „Cioè mescolato con acqua”. Cf. *Greek Lyric...*, s. 191: „With the appropriate mixture of water?”

<sup>33</sup> Fr. 347, 4-5 V.

<sup>34</sup> Taką interpretację proponuje J. Danielewicz, *Liryka grecka...*, t. II: *Melika*, Warszawa-Poznań 1999, s. 235.

<sup>35</sup> Chociaż rozmiary naczyń, z których biesiadnicy pili wino (*rhyta* – naczynia o kształcie i rozmiarach rogów lub głowy zwierzęcia), mogą sugerować przekroczenie granic umiaru i pogrążenie się w pijaństwie, cf. A. Dalby, *The „Banquet” of Philoxenus: a New Translation with Culinary Notes*, „Petits propos culinaires” 1987, 26, s. 35.

I dobiegało końca picie  
 I gra w kottabos i wspólne rozmowy.  
 Wtedy ktoś opowiedział  
 Jakiś nowy dowcip wytworny,  
 A goście pełni podziwu pochwalili.

Filoksenos potwierdza tym samym, że także u schyłku „epoki liryki” podobnie jak w poematach Homera picie wina (pòsij) stanowiło jedynie tło dla bardziej wyszukanych przyjemności, takich jak gra w kottabos czy wzajemne zabawianie się błyskotliwą konwersacją i opowieściami<sup>36</sup>. Jerzy Danielewicz zwraca uwagę<sup>37</sup>, że związek sympozjonu z elitą społeczną – arystokracją, utrzymywany w Atenach jeszcze w V w. p.n.e., przyczynił się do szczególnej dbałości o pewne standardy zachowania, przejawiającej się w osobistym zaangażowaniu sympozjastów w tworzenie kulturalnego programu spotkania. Wyrazem owego zaangażowania było poszukiwanie ambitnych rozrywek intelektualnych w postaci wykonywania dawnej i nowej poezji oraz agonów słownych. Celem takich wystąpień, oczywiście oprócz zamierzonego efektu estetyczno-ludycznego, było zwykle pozyskanie aprobaty i uznania w oczach przyjaciół. Można zatem powiedzieć, że mile widzianym gościem był ten, kto nie tylko chętnie wcielał się w rolę aktora, ale też z zainteresowaniem i ożywieniem reagował na popisy współbiesiadników<sup>38</sup>. Właściwą reakcję gości/słuchaczy na wystąpienie jednego z uczestników spotkania – podziw (qaÚmasan) i aprobatę (ἴμπ... τ' ἔνhsan) dostrzegł i odnotował narrator w *Uczcie* (w. 24).

Wypada jeszcze odpowiedzieć na pytanie, co spotkało się z tak przychylnym przyjęciem słuchaczy. Utwory poetów elegijnych, tak cenne dla nas źródło informacji na temat biesiadnego *savoir-vivre'u*, wśród różnorodnych form biesiadnej rozrywki wymieniają kulturalne żarty, które nie wykraczając poza granicę dobrego smaku, wywołują (umiarkowany!) śmiech zebranych: mštrion gšłwta<sup>39</sup>. Obecność tego rodzaju elementów o charakterze ludycznym czy też świadome prowokowanie przy ich użyciu określonych zachowań ludzkich, jakich należałoby oczekiwać dla dopełnienia radosnego nastroju uczty, potwierdzają występujące w urywkach elegijnych czasowniki: gel©n, pa...zein, skèptein<sup>40</sup>. Do tej samej kategorii zdaje się należeć wspomniany przez Filoksenosa (w. 24) żart – qurmfition (dosł. „zabaweczka”, „igraszka”), który wzbudza ciekawość słuchaczy, ponieważ, po pierwsze,

<sup>36</sup> Cf. K. Bielohlawek, op. cit., s. 11-30.

<sup>37</sup> J. Danielewicz, *Biesiadne inicjacje...*, s. 59.

<sup>38</sup> Na temat wcielania się uczestników sympozjonu w rolę aktora i widza zob. J. Latacz, *Die Funktion des Symposions für die entstehende griechische Literatur*, [w:] *Erschliessung der Antike. Kleine Schriften zur Literatur der Griechen und Römer*, hrsg. von F. Graf, J. von Ungern-Sternberg, A. Schmitt, Stuttgart-Leipzig 1994, s. 372.

<sup>39</sup> Crit. 6, 16 W.

<sup>40</sup> Cf. *adesp. el.*, fr.27, 4-6 W., Ion, fr. 26, 16; 27,7 W.

jest w dobrym guście – komyōn, a po drugie, nikt go jeszcze nie słyszał – uchodzi więc za ti kainōn (nowinkę). Edmonds<sup>41</sup> sugeruje, że ów żart mógł mieć formę zagadki – grōfoj, której treść przekazał Plutarch w traktacie *De audiendis poetis*<sup>42</sup>, cytując fragment *Uczty*: „z mięs najlepsze nie są mięsa, a z ryb – nie ryby”. Podobnie sformułowaną zagadkę przytacza narrator w komedii Antyfanesa<sup>43</sup>: „czego ktoś nie przynosi przynosząc”<sup>44</sup>. Tego rodzaju zagadki o treści sympotycznej lub kulinarnej<sup>45</sup> uchodziły za popularną rozrywkę intelektualną uczestników ateńskiego sympozjonu w V w. p.n.e.<sup>46</sup> Zabawa przybierała często formę agonu, podczas którego sympozjaści popisywali się dowcipem i tym, co określa się mianem „kultury umysłowej” (*paideia*)<sup>47</sup>. Atenajos (10, 448c) rozpoczyna swój wywód poświęcony tej formie rozrywki biesiadnej od definicji zagadki sformułowanej przez Klearchosa:

Zagadka (grōfoj) jest to żartobliwie sformułowany problem, który zmusza do wysiłku intelektualnego po to, by wymyślić odpowiedź udzielaną w celu zdobycia nagrody lub poniesienia kary.

Nagroda dla zwycięzcy było uznanie i aprobata współbiesiadników, okazywane niekiedy w bardziej zmaterializowany sposób, na przykład przez pocałunek.

Przytoczony wyżej fragment *Uczty* doskonale ilustruje bogaty repertuar zachowań stosowanych podczas drugiej części uczty, czyli sympozjonu. Niezwykle istotne wydaje się podkreślenie społecznego aspektu sympozjonu poprzez ukazanie wspólnoty biesiadowania. Ważnym elementem budującym poczucie więzi między biesiadnikami była z pewnością prowadzona przy uczcie kulturalna rozmowa, której towarzyszyły wspomniane już rozrywki intelektualne. Warunkiem delectowania się do końca sympozjonu „wspólnymi rozmowami” (lōgoi t' tēp' koinōj), które wspomina narrator w *Uczcie* (w. 23), było zachowanie umiarkowanej trzeźwości umysłu, na co wcześniej zwrócił uwagę Kritias, kreśląc obraz idealnej uczty, fr. 6, 14-16 W.:

<sup>41</sup> J. M. Edmonds, op.cit., s. 343, 361.

<sup>42</sup> Plutarch, *De aud. poet.* 1, 14e.

<sup>43</sup> Antyfanos, fr.122, 4 K.-A.

<sup>44</sup> Zagadka ta, która w języku greckim brzmi: t... fšrwn tij m¾ fšrei, nawiązuje do wyrażenia aēranon fšrein – „uczestniczyć w uczcie składkowej”, zob. G.W. Dobrov, Mēgeiroj poihtōj: *Language and Character in Antiphanes*, [w:] A. Willi, *The Language of Greek Comedy*, Oxford 2002, s. 177.

<sup>45</sup> Podstawowym źródłem zagadek „kulinarnych” jest komedia średnia, w której kucharzowi przypisana została rola „wirtuoza słów”, cf. G.W. Dobrov, op. cit., s. 171. Licznych przykładów takich zagadek dostarcza fragment komedii Antyfanesa *Aphrodisios* (fr. 55 K.-A.).

<sup>46</sup> O tym, iż zadawanie i rozwiązywanie zagadek należało do ulubionych rozrywek uczestników sympozjonu także w IV w. p.n.e., świadczy fragment wspomnianej wyżej komedii Antyfanesa, fr. 122, 1-8 K.-A.

<sup>47</sup> Na aspekt współzawodnictwa w tej dziedzinie zwraca uwagę G.W. Dobrov, op. cit., s. 177-178.

Młodzi Spartanie natomiast nie piją więcej niż trzeba,  
 Aby wprowadzić się wspólnie w nastrój pogodnej zabawy,  
 Wieść uprzejme rozmowy i pośmiać co nieco z umiarem.  
 (przeł. J. Danielewicz)

Znaczenie rozmowy w gronie przyjaciół doceniał też autor utworu zamieszczonego w zbiorze *Theognidea*, 763<sup>48</sup>:

Pijmy więc miło gawędząc we własnym przyjaciół gronie.

Scenariusz sympozjonu przewidywał też popisy zręcznościowe biesiadników, w których sukces gwarantowało celne oko i pewna ręka, świadcząca o zachowaniu miary w delektowaniu się winem. Za najpopularniejszą rozrywkę w epoce archaicznej i klasycznej uchodziła wymieniona przez Filoksenosa<sup>49</sup> gra *kottabos*, podczas której goście spoczywający na sofach współzawodniczyli w wylewaniu kropel wina z kielicha do oddalonego celu w postaci spiżowego stojaka lub metalowej miski<sup>50</sup>. Jej pochodzenie i zasady zwięźle objaśnił Kritias, fr. 2, 1-2 W.:

Gra *kottabos* pochodzi z Sycylii, świetna zabawa,  
 W której cel wyznaczamy kroplom rzucanym z kielicha.  
 (przeł. J. Danielewicz)

Mimo iż uwarunkowania społeczno-polityczne i kulturowe na przełomie V i IV w. p.n.e. przyczyniły się do powstania pewnych różnic w sferze zachowań i zwyczajów biesiadnych starożytnych Greków w stosunku do archaicznego i klasycznego modelu sympozjonu, scenariusz uczty opisanej przez Filoksenosa pozostaje świadectwem respektowania wypracowanego przez wieki biesiadnego *decorum*, u podstaw którego znajduje się traktowana przez biesiadników z większą lub mniejszą swobodą zasada mśtron, zakorzenione w greckiej tradycji czynności rytualne, oraz świadomość, iż

prócz smaku [...] na ogólne ukontentowanie wynikające ze spożywania dań wpływa wiele równie istotnych czynników: to udział zmysłów pozostałych i – najogólniej mówiąc – okoliczności jedzenia, czyli m. in. sposób podania potrawy, towarzystwo, miejsce, w którym biesiada się odbywa, a więc wszystko to, co ma związek z etykietą<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> Motyw ten jest charakterystyczny dla greckiej elegii biesiadnej, np. *Theognidea* 493; 1047; Euenos, fr. 8a; 27 W. Cf. komentarz K. Bartol, op. cit., s. 454.

<sup>49</sup> Fr. 836e, 23.

<sup>50</sup> Technikę gry *kottabos* szczegółowo przedstawia Dionysios Chalkus, fr. 3 W.; Bacchyl. fr.17 S.-M.; Athen. 15, 665d-668f. Cf. omówienie w komentarzu K. Bartol, op. cit., s. 461-465. O zasadach gry *kottabos* wspomina też M. Węcowski, *Towards a Definition of the Symposion*, [w:] EUERGESIAS CARIN. Studies presented to B. Bravo and E. Wipszycka by their disciples, ed. by T. Derda, J. Urbanik, M. Węcowski, Warsaw 2002, s. 355-361.

<sup>51</sup> K. Leńska-Bąk, „Powiesz mi, co jesz, a powiem ci, kim jesteś”. Wprowadzenie, [w:] *Pokarmy i jedzenie w kulturze. Tabu, dieta, symbol*, pod red. K. Leńskiej-Bąk, *Stromata Anthropologica* 2, Opole 2007, s. 10. W podobny sposób cel uczty i służące do jego osiągnięcia środki sformułował Platon w przytoczonym w niniejszym artykule fragmencie *Uczty siedmiu mędrców* (2, 147e).

Niezależnie od epoki kodeks zachowań i norm biesiadnych pełni istotną funkcję poznawczą, pozwalając określić tożsamość człowieka i jego przynależność do pewnej grupy społecznej, co można wyrazić, parafrazując słowa francuskiego smakosza Anthelme Brillant-Savarina<sup>52</sup>: „Powiesz mi, jak i z kim jesz, a powiem ci, kim jesteś”.

ON THE PROPER BEHAVIOUR AT THE TABLE OR THE CODE OF THE SYMPOTIC ETHICS IN THE *BANQUET* OF PHILOXENUS ON THE BACKGROUND OF THE GREEK LITERARY TRADITION

Summary

Philoxenus of Leucas in his poem entitled *Deipnon* (*Banquet*) mentions various dining and sympotic customs and practices that accompanied the consumption of meal and wine. Some of them, like excessive consumption of food and distribution of lavish and elaborate meal, reflect “the life of luxury” or “the experience of pleasure”, which developed in the Greek world from the end of the fifth century onwards. But most of the activities described by Philoxenus (washing hands before meal, garlands, libation of wine offered to various gods) were ordered by ritual and attested by archaic tradition.

In archaic lyric and elegy there is emphasis on moderate drinking (according to the principle of *mētron*) required to perform feats of balance, based on mental or physical agility. Philoxenus also concentrates on the various aspects of entertainment provided in the symposium part of the meal – toasting of friends, conversation, riddles, competition in poetic performances and party games. His description of symposium reflects the idea rooted in the Greek literature of archaic and classical period, according to which the main aim of banquet was not simply consumption of food and wine, but achieving mental pleasure through intellectual activities and cultural reflection. This kind of pleasure was available only to well-behaved symposiasts, who were inspired by drinking wine mixed with water to a strength dictated by the symposiarch, but didn't reach extremes of drunkenness. Taking part in various forms of sympotic activity and sharing the same eating and drinking rituals the guests attempted to maintain social cohesion and group solidarity.

---

<sup>52</sup> A. Brillant-Savarin, *Fizjologia smaku*, przełożyła i wstępem opracowała J. Guze, Warszawa 2003, s. 8.